

Australia wprowadza obowiązkowe kontrole wieku dla użytkowników wyszukiwarek internetowych



Australia wprowadziła nowy wymóg dla wyszukiwarek internetowych, aby weryfikowały wiek zalogowanych użytkowników. Firmy mają teraz sześć miesięcy na pełne dostosowanie się do przepisów.

Zasada ta, która weszła w życie 27 grudnia, stanowi część nowo zarejestrowanego kodeksu branżowego pod nadzorem Komisarza ds. eSafety (bezpieczeństwa w sieci) i rozszerza rozbudowywany system kontroli treści online w kraju.

Usługi wyszukiwania, takie jak Google i Bing, muszą wkrótce wprowadzić kontrole weryfikacji wieku, gdy zalogowani użytkownicy wykonują zapytania, które mogą wyświetlić treści dla dorosłych lub inne materiały o „wysokim wpływie”.

Mechanizmy są różne, ale powszechne podejścia obejmują monitowanie użytkowników o potwierdzenie wieku za pomocą wyskakującego okienka, przesłanie oficjalnego dokumentu, danych karty kredytowej lub cyfrowego dowodu tożsamości.

Ramowy system eSafety pozwala firmom na wybór własnej metody, jednak materiały informacyjne pokazują wąski zakres praktycznych opcji: szacowanie wieku na podstawie rozpoznawania twarzy, skany dowodu osobistego, weryfikacja

rodzicielska dla nieletnich lub poleganie na usługach weryfikacji osób trzecich, które już przechowują dane o wieku.

Wszystkie te opcje ingerują w prywatność i położyłyby kres anonimowemu wyszukiwaniu.

Dla osób niezalogowanych wyszukiwanie będzie nadal funkcjonować, ale niektóre treści mogą być rozmyte.

Zalogowani użytkownicy poniżej 18. roku życia automatycznie otrzymają przefiltrowane wyniki, wykluczające tematy, które rząd określa jako szkodliwe.

Nie jest jasne, w jaki sposób te kontrole będą współistnieć z wyszukiwarkami ukierunkowanymi na prywatność lub anonimowość.

Google, które kontroluje ponad 90% australijskiego rynku wyszukiwarek, oraz Microsoft ryzykują karą w wysokości do około 50 milionów dolarów za każde naruszenie, jeśli nie dostosują się do wymogów do terminu 27 czerwca 2026 roku.

Nowe obowiązki są częścią dłuższej kampanii Canberry mającej na celu zaostrezenie kontroli nad wypowiedziami i dostępem do nich w internecie.

W ciągu ostatnich kilku lat ustawodawcy rozszerzyli mandat Komisarza ds. eSafety i naciskali na zaostrezenie ograniczeń wiekowych dotyczących korzystania z mediów społecznościowych.

Retoryka rządu przedstawiała te starania jako ochronne, ale tworzona architektura skutecznie pozycuje weryfikację tożsamości jako warunek wstępny dostępu do kluczowych części internetu.

Chociaż kodeks wszedł w życie pod koniec 2025 roku, zmiana ta przyciągnęła niewielką uwagę publiczną. Wynika to po części z faktu, że przepisy powstały w drodze regulacji administracyjnej, a nie nowej ustawy, omijając otwartą debatę parlamentarną.

Komisarz ds. eSafety, Julie Inman Grant, krótko wspomniała o tych środkach podczas swojego przemówienia w Krajowym Klubie Prasowym, stwierdzając: „Te przepisy będą służyć jako bastion i działać w ścisłej współpracy z nowymi limitami wiekowymi w mediach społecznościowych” oraz „Kluczowe jest zapewnienie wielowarstwowego podejścia do bezpieczeństwa... w tym w sklepach z aplikacjami i na poziomie urządzeń, fizycznych bram do internetu, gdzie dzieci zakładają konta i po raz pierwszy deklarują swój wiek”.

Jej uwagi sugerują ambicję rozszerzenia weryfikacji na więcej środowisk cyfrowych, prawdopodobnie na sklepy z aplikacjami i same systemy operacyjne.

Szersze pytanie dotyczy jednak tego, jak daleko rząd może posunąć się w nakładaniu obowiązku kontroli tożsamości w celu dostępu do informacji online. Podczas gdy urzędnicy przedstawiają tę politykę jako ochronną, wprowadzana przez nią infrastruktura grozi erozją możliwości swobodnego wyszukiwania i przeglądania bez identyfikacji.

Dla osób przywiązanych do wolnego i otwartego internetu nowy kodeks jest krokiem w kierunku dostępu warunkowego, systemu, w którym anonimowość i wolność informacji mogą wkrótce zależeć od poświadczeń zatwierdzonych przez rząd.